



~ WSPÓLNOTA ~

Gazetka Parafii Świętego Michała Archanioła w Lesnej
Lesna 414, 34-300 Żywiec tel./fax (0-33) 867-13-55
www.lesna.bielsko.opoka.org.pl lesna@bielsko.opoka.org.pl

ROK VI

Nr 17

26 września 2004 r.

Relikwie świętych i błogosławionych w naszej świątyni

Siostra Sancja Janina Szymkowiak

Urodziła się 10 lipca 1910 r. w Możdżanowie k. Ostrowa Wielkopolskiego jako córka Augustyna i Marianny z Duchalskich. Z domu rodzinnego wyniosła silną wiarę i mocne zasady moralne. Od najmłodszych lat wyróżniała się wzorowym zachowaniem, wielką dobrocią i szczerą pobożnością pociągając innych swą prostotą i pogodą ducha. Po ukończeniu szkoły średniej studiowała filologię romańską na Uniwersytecie Poznańskim. Jej dobroć i poświęcenie znali dobrze ludzie biedni i opuszczeni w najbardziej zaniedbanej dzielnicy Poznania. Źródłem duchowej mocy i apostołskiej gorliwości był dla niej Chrystus obecny w Eucharystii, dla którego pragnęła poświęcić swoje życie.



Latem 1934 r. wyjechała do Francji i w czasie pielgrzymki do Lourdes postanowiła wstąpić do klasztoru. W 1936 r. rozpoczęła życie zakonne w Zgromadzeniu Sióstr Serafitek w Poznaniu, przyjmując imię: Maria Sancja. Jej życie na pozór bardzo zwyczajne i szare, kryło w sobie nadzwyczajną głębię zjednoczenia z Bogiem.

dokończenie na następnej stronie

We wszystkim umiała dostrzec jego wole, a każdą nawet najmniejszą czynność spełniała z miłości ku Niemu. Nie skorzystała z możliwości udania się do rodziny na okres wojny, ale pozostała w klasztorze wraz z innymi siostrami, poddając się ciężkiej przymusowej pracy narzuconej przez okupanta. Pełna bezgranicznej ufności Bogu, wniosła w otoczenie ducha pokoju i nadziei. Jeńcy francuscy i angielscy, którym służyła jako tłumacz, nazywali ją "aniołem dobroci" i "świętą Sancją".

Ciężar pracy, zimno i głód wyczerpały jej wątłe siły i niebawem stała się ofiarą nieuleczalnej choroby, która przyjęła z pełnym poddaniem się woli Bożej. 6 lipca 1942 r. z radością złożyła śluby wieczyste, jednocząc się ze swoim Oblubieńcem, na którego spotkanie z utęsknieniem czekała w chwili śmierci. Odeszła do Pana 29 sierpnia 1942 roku i została pochowana w Poznaniu.

**MODLITWA O UPROSZENIE ŁASK
ZA WSTAWIENICTWEM
BŁ. SIOSTRY SANCJI**

Boże, Ojczy Najlepszy, Miłości Najwyższa, który hojnie rozdzielasz swoje dary, aby rosła rzesza Twoich świętych, pomnij na żywą wiarę i dziecięcą ufność pokornej służebnicy Twojej, Siostry Sancji, przyrzekającej w godzinie swej śmierci, że orędować będzie za nami u Twojej Dobroci z najpewniejszą nadzieją wysłuchania, udziel mi łaski... o jaką Cię gorąco proszę przez wstawiennictwo tej na ziemi bez reszty oddanej Ci duszy. Amen.

Błogosławiona Sancjo, módl się za nami.

Leśna w Monarchii Austro-Węgierskiej

Zbierając materiały do pracy na temat historii Leśnej, natknąłem się w Archiwum Państwowym w Żywcu na kilka dokumentów dotyczących sprawy serwitutów w drugiej połowie XIX wieku. Serwituty, inaczej służebności, były to uprawnienia chłopów do korzystania z dworskich pastwisk i użytków leśnych. W tym czasie Leśna podobnie jak cała Żywiecczyzna znajdowała się od czasu pierwszego rozbioru Polski w 1772 r. pod panowaniem austriackim. Pierwszy znany nam dokument w sprawie serwitutów powstał w roku 1868. Dokumentów tych jest kilka, dotyczą one poboru drzewa z lasów dworskich gminy Lipowa. Pobór ten miał być dokonywany z obszaru 21 mórg położonych obok potoku Godzisko. Dniem poboru drzewa był piątek.

A oto zachowana lista mieszkańców wsi Leśna uprawniona do poboru drzewa w 1868 roku.

Numer domu Imię i nazwisko

Półzrębek

| | |
|----|-----------------|
| 78 | Jan Łodziana |
| 77 | Paweł Kobza |
| 78 | Tomasz Łodziana |
| 74 | Paweł Błachut |
| 70 | Jan Zagórski |
| 71 | Michał Stefko |

Zarębek

| | |
|----|-----------------|
| 68 | Marcin Kublin |
| 69 | Tomasz Biernat |
| 75 | Michał Rybarski |

| Półzarębek | | Zarębek | |
|------------|-------------------------------------------|---------|-------------------------------------------------------------------|
| 66 | Stanisław Biernat | 16 | Maciej Pawlus |
| 65 | Józef Stefko | 15 | Michał Łodziana |
| 64 | Antoni Stefko | 14 | Bartłomiej Habdas |
| 63 | Michał Piecuch | 13 | Mateusz Kielbas |
| 62 | Antoni Piecuch | | |
| 61 | z Maciejem | | Półzarębek |
| 59 | Józef Michalski | | |
| 60 | Marcin Semik | 11 | Paweł Golasik |
| 58 | z Józefem | 12 | Melchior Golasik |
| 57 | Marcin Stefko | 10 | Jakub Bąk |
| 56 | Jan Urbański ze Stanisławem | 6 | Stanisław Piecuch |
| 50 | Jan Kliśz | 7 | z Janem |
| 51 | Maciej Kliśz | 3 | Mateusz Barteczko z Karolem Hoffmanem |
| 49 | Jan Caputa | | |
| 45 | Jędrzej Puplat | 5 | Maciej Habdas |
| 46 | Tomasz Wolny | 4 | Jan Habdas |
| 47 | Stanisław Ciurla | 73 | Katarzyna Śliwa |
| 48 | Maciej Habdas | 72 | Anna Piecuch |
| 42 | Walenty Sapeta z Pawłem | 54 | Maciej Bednarz |
| 41 | Maryjanna Łodziana | 55 | Wojciech Bednarz |
| 89 | Wojciech Semla | 49 | Wojciech Goryl z Piotrem Foksem |
| 40 | Jan Janota | | |
| 38 | Marcin Kumorek | 42 | Wojciech Sapeta |
| 37 | Tomasz Caputa | | Katarzyna Kliśz |
| 31 | Bartłomiej Matlak z Michałem | 17 | Jan Klimczak |
| 32 | Wojciech Duraj | 8 | Piotr Piecuch |
| 33 | Błażej Janota | 1 | Katarzyna Piecuch |
| 36 | Szymon Urbański z Apolonią | 20 | Józef Habdas |
| | | 67 | Jan Bąk |
| 29 | Jakub Janota | 52 | Wojciech Kliśz |
| 30 | Józef Blaut | 53 | Z Janem |
| 27 | Andrzej Czarniecki | 38 | Jakub Pietraszko |
| 28 | Wojciech Rusek | 34 | Michał Urbański |
| 26 | Andrzej Pawluś | 35 | Michał Habdas |
| 25 | Stanisław Semik | | Łącznie 78 osób. |
| 24 | Jakub Klimczak z Józefem | | |
| 22 | Wojciech Pietraszko z Maciejem Jurczak | | Przed rokiem 1848 byli także dodatkowo następujący gospodarze: |
| 23 | Tomasz Sapeta | | |
| 21 | Jerzy Sapeta | | |
| 19 | Jan Kumorek | | |

| | <i>Numer domu</i> |
|----------------------|-------------------|
| Jan Knapek | 82 |
| Franciszek Sowa | 88 |
| Tomasz Łodziana | 83 |
| Michał Czaputa | 81 |
| Marcin Czaputa | 85 |
| Maciej Miklasinowski | 86 |
| Ludwig Habdas | 87 |
| Maciej Habdas | 18 |
| Michał Golasik | 90 |
| Maciej Czaputa | 15 |
| Marcin Czaputa | 44 |
| Michał Czaputa | 45 |
| Michał Łodziana | 48 |
| Maryjanna Foksa | 49 |
| Józef Knapek | 60 |

W tym czasie w monarchii austriackiej zachodziły poważne zmiany ustrojowe. Cesarstwo, w którym panował od 1848 r. Franciszek Józef I, stawało się monarchią dualistyczną - Austro-Węgrami. Państwo to było unią realną pod panowaniem Habsburgów. Wspólna była osoba monarchy (cesarz Austrii i król Węgier), polityka zagraniczna, wojsko, finanse, waluta i obszar celny. Odrębne konstytucje, rządy i parlamenty. Więcej praw przyznawano nie tylko Węgrom ale także innym narodom tej wielonarodowej monarchii, w tym również Polakom. Polacy otrzymali szeroką autonomię, własny parlament rezydujący w stolicy Galicji - Lwowie, język polski w szkołach i urzędach. Polacy także przez długi czas mieli duży wpływ na rząd centralny w Wiedniu. Wystarczy powiedzieć, że ministrem skarbu Austrii w latach 1880-1891 był Julian Dunajewski, a premierem w latach 1895-1897 Karol Badeni. W tym samym czasie nastąpiły również zmiany w podziale administracyjnym Galicji.

W 1863 r. sejm krajowy uchwalił ustawę gminną, która w trzy lata później otrzymała sankcję cesarską. Na jej mocy powstały gminy jednowioskowe. Władzę w takiej gminie sprawowała rada gminy, wójt i przysejźni. Wybory odbywały się co trzy lata. Prawo wyborcze przysługiwało tylko dorosłym mężczyznom płacącym podatki. Wyborcy poza tym podzieleni byli na tzw. koła według statusu majątkowego. Koło pierwsze stanowili gospodarze najbogatsi, drugie - duchowni katolicki i żydowscy, nauczyciele i urzędnicy, koło trzecie gospodarze biedniejsi, płacący najniższe podatki. Każde koło wybierało równą ilość radnych. Pierwszym znanym nam wójtem z roku 1876 jest Maciej Pawlus. Wójt Leśnej najprawdopodobniej był osobą potrafiącą pisać i czytać, co w ówczesnych czasach nie było umiejętnością powszechną. Poziom analfabetyzmu jeszcze w 1900 r. w Galicji sięgał 67%, a na wsiach był oczywiście jeszcze wyższy. Wójt Leśnej posiadał również pieczęć. Pieczęć ta w oczywisty sposób nawiązuje do historii powstania miejscowości. Widać na nim strażnika leśnego w kapeluszu, w jednej ręce trzymającego broń myśliwską, drugą rękę wspiera o swój bok. Obok stoi mały myśliwski pies. Odbitkę pieczęci zamieszczam poniżej.



Tutaj rodzi się pytanie kto wymyślił i zaakceptował tego świniopasa, którego jako quasi herb Leśnej rozpowszechnia UG w Lipowej? Czy to zwykła złośliwość, czy też istnieją jakieś poważne przesłanki merytoryczne, żeby świniopas ze świnką "ozdabiał" Leśną?

P.S. Liczymy na odzew mieszkańców.

mgr Dariusz Urbaniak

Jubileusz 90 lat służą, ratują i pomagają strażacy w Leśnej

W bieżącym roku upływa 90 lat nieprzerwanej i nieustrudzonej działalności strażaków ochotników z Leśnej. Z tej okazji 11 lipca 2004 r. odbyło się wielkie święto dla uczczenia tego jubileuszu.

Uroczystość rozpoczęła się przemarszem strażaków i gości z remizy do kościoła parafialnego św. Michała Archanioła. Na czele barwnego korowodu poczty sztandarowe z Beskidzką Orkiestrą Dętą. Specjalny poczet strażacki na czele pochodu niósł obraz patrona strażaków św. Floriana. Uroczystą mszę świętą celebrował, homilię wygłosił i obraz poświęcił kapelan powiatowy strażaków ks. Zygmunt Bernat w asyście czterech księży. Ksiądz kapelan w swoim kazaniu dziękował strażakom za rzetelną służbę, przekazując wiele cennych wskazówek na dalsze lata. Proboszcz parafii ks. Piotr Sadkiewicz w krótkich gratulacjach życzył strażakom m.in. by nie mieli potrzeby wyjazdu ze strażnicy z wyciem syren, lecz by na taki wyjazd byli zawsze gotowi.

Po mszy świętej na placu apelowym ustawily się poczty sztandarowe, zaproszeni goście i mieszkańcy Leśnej. Wstęę na drzwiach do nowej sali przy remizie przecięli: Senator RP Władysław Bułka, Wójt Gminy oraz prezes strażaków. Ksiądz kapelan w asyście ks. proboszcza poświęcił lokal. Salę tę wybudowaną w czynie społecznym oddano do użytku strażaków i mieszkańców wsi dla uczczenia jubileuszu.

Historię OSP w Leśnej nakreślił w swoim wystąpieniu prezes R. Klimczak. Jednostka została utworzona w 1914 roku. Jest jedną z najstarszych na Żywiecczyźnie. Według dostępnych materiałów źródłowych pomysłodawcą i inicjatorem powołania OSP był ówczesny kierownik Szkoły Podstawowej w Leśnej Józef Pawłowicz. Pierwszym naczelnikiem strażaków został Józef Janoszek. Ze składek mieszkańców wsi zakupiono beczkowóz i bryczkę konną przystosowaną do przewozu sprzętu pożarniczego. Brykę wyposażono w ręczną sikawkę, bosaki, drabiny, topory, wiadra itp. Wszystko to było przechowywane w stodole w jednym z gospodarstw.

Nowopowstały wówczas dwutygodnik Gazeta Żywiecka Nr 3 z września 1925 roku pisała... cyt. "Naczelnictwo VIII Okręgu rozpoczęło w obecnym miesiącu lustrację okolicznych straży pożarnych. Leśna. Miejskowa straż pożarna, którą tutaj podobnie zresztą jak i gdzie indziej tak bardzo wszystkim jest potrzebna wykazała, że stoi na wysokości swoich obowiązków. Podkreślić należy z uznaniem zrozumienie mieszkańców gminy dla straży pożarnej, którzy poparli materialnie akcję zakupu sikawki pożarnej.

Korzyści stąd płynące poznano niedawno bo w dniu 15 b.m. przy wybuchu pożaru w tejże gminie." Dalej gazeta sugeruje: "byłoby jednak rzeczą konieczną, aby pomyślano o lepszym umieszczeniu sikawki, która nie powinna znajdować się w stodole na końcu wsi, lecz w miejscu dogodnym w specjalnie na ten cel w środku wsi zbudowanej remizie".

Jakby w odpowiedzi na apel Gazety w tym samym roku zakupiono plac i rozpoczęto budowę remizy w środku wsi. Pracami kierował ówczesny naczelnik Tomasz Piecuch. Ofiarną pracą przy budowie wyróżnili się: pierwszy naczelnik Józef Janoszek a także Jan Kumorek, Józef Jagosz, Jan Błachut, Antoni Caputa i inni. Po dwóch latach remizę oddano do użytku.

Po czterech latach od rozpoczęcia budowy tj. w 1929 roku zakupiono sztandar (zachowany do dziś). Jest on cennym zabytkiem, który ma ciekawą historię. Losy tego sztandaru opisane są bardzo ciekawie we wspomnieniach Antoniego Caputy. W czasie II wojny światowej sztandar ten ukrywał przed okupantem przez pewien czas w specjalnej skrzyni pod ziemią. Później w obawie przed zawilgoceniem pod dachem psiej budy aż do wyzwolenia. Ten sam Antoni Caputa wspólnie ze wspomnianym Józefem Jagoszem tuż przed nadejściem Armii Czerwonej skrycie zabrali Niemcom motopompę strażacką typu DKW i ukryli w słomie stodoły Juliana Matlaka. Urządzenie to służyło jednostce przez wiele lat.

Po wojnie aż do dziś sukcesywnie doposażano tutejszą jednostkę w bardziej nowoczesny sprzęt. Ręczne urządzenia strażackie zastąpiono mechanicznymi. W działalności tej przodowali kolejni prezesi. Zasłużyli się szczególnie Maksymilian Duda, Franciszek Cul, Henryk Grabarczyk, Antoni Tracz. Trudno wszystkich zasłużonych strażaków wymienić, bo było ich bardzo wielu. Za kadencji prezesa Marcina Cendra rozpoczęto w 2001 r. społecznie budowę nowej sali zwanej taneczną a ukończono pośpiesznie na Jubileusz za prezesury Romana Klimczaka. Wszystkim należy się uznanie i podziękowanie.

Po wręczeniu odznaczeń za zasługi dla pożarnictwa odbyła się część artystyczna i wspólny posiłek. Po części oficjalnej zabawa i tańce trwały do późnego wieczora.

Stanisław Wawrzyniak